

Uśmiechnięci zapewniali, że skończą z tym procederem

4 kwietnia 2025

Mimo zapowiedzi ograniczenia eksportu drewna za granicę, szczególnie do Chin, najnowsze dane pokazują, że rzeczywistość znacząco odbiega od deklaracji uśmiechniętego rządu. W 2024 roku eksport drewna z Polski wzrósł o ponad 23 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Proceder gigantycznego eksportu drewna rozpoczął się za rządów PiS-u. Wówczas dzisiejsi ludzie związani z władzą, jak i wszelkiej maści ekolodzy, grzmieli, że tak być nie może. A jest jeszcze gorzej.



„Rznie się najwięcej drzew w historii, a drewno jest najmniej dostępne i najdroższe” – mówił Tusk podczas kampanii wyborczej w październiku 2023 roku. Premier w swoim exposé alarmował również, że „polskie drewno wyjeżdża, z nieznanych powodów, do Chin” i zapowiadał koniec masowej wycinki drzew i ich wywozu za granicę.

Podobne deklaracje składała w sierpniu ubiegłego roku Paulina Hennig-Kloska, szefowa Ministerstwa Klimatu i Środowiska (MKiŚ), obiecując zmniejszenie eksportu nieprzetworzonego

drewna z Polski, głównie do Chin.

Tymczasem według danych Krajowej Administracji Skarbowej, w 2024 roku Polska wyeksportowała prawie 2,6 mln ton nieprzetworzonego drewna, podczas gdy w 2023 roku było to ponad 2 mln ton. Do Chin trafiło 467 tys. ton drewna, co oznacza wzrost o ponad 25 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska tłumaczy, że „poziom eksportu drewna zależy od szeregu czynników, z których część jest zupełnie niezależna od działań podejmowanych przez krajowe organy”. Resort podkreśla, że „Lasy Państwowe nie są eksporterem, lecz producentem” i „jedynie w niewielkim stopniu i pośrednio mogą wpływać na to, co dzieje się z drewnem po jego nabyciu przez kontrahentów”.

Jednocześnie ministerstwo zapewnia, że „podjęło szereg działań, które mogą przyczynić się do wzmocnienia trendu” ograniczenia eksportu drewna nieprzetworzonego, takich jak zmiana zasad sprzedaży drewna przez Lasy Państwowe na lata 2025-2026. „Pierwsze efekty działań podjętych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska na rzecz ograniczenia eksportu drewna powinny być częściowo widoczne w obecnym i kolejnym cyklu sprzedaży drewna” – dodaje resort.

Polski przemysł drzewny od dawna alarmuje o negatywnych skutkach eksportu drewna, który prowadzi do wzrostu cen i ograniczonej dostępności surowca na krajowym rynku.

„Choć zmienił się rząd i było wiele obietnic, to w kwestii eksportu drewna niewiele się zmieniło. Ministerstwo Klimatu i Środowiska w swoich decyzjach bardziej kierowało się aspektem polityczno-populistycznym, niż chęcią wprowadzenia realnych zmian” – ocenia Piotr Poziomski, prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego (PIGPD).

Poziomski zwraca uwagę na lukę w systemie. „Pamiętajmy, że firmy z Azji, np. z Chin, nie kupują nieprzetworzonego drewna

bezpośrednio, tylko od podmiotów zarejestrowanych w kraju, tak więc kryterium geografii jest tutaj niezasadne. I tak w efekcie polskie drewno i tak trafia na azjatycki rynek” – dodaje.

Dokąd trafia polskie drewno? Według danych Lasów Państwowych, w latach 2019-2023 z Polski wyeksportowano 14,3 mln ton nieprzetworzonego drewna. Najwięcej trafiło do Niemiec – 5,3 mln ton (37 proc. całego eksportu). Do Chin w tym okresie wyeksportowano 4 mln ton drewna (28 proc.), a do innych krajów, głównie Słowacji, Czech, Szwecji, Litwy i Estonii – 5,1 mln ton (35 proc.).

Warto przypomnieć, że przemysł drzewny w Polsce generuje 5 proc. PKB i tworzy go blisko 40 tys. małych i średnich firm zatrudniających pół miliona pracowników.

Autorstwo: KM

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [Nczas.info](https://nczas.info)